

Dziennik Powszechny

W PONIEDZIAŁEK dnia 10 Października 1831 roku.

N^{ro} 276.

Część Urzędowa.

Urząd Muncypalny Miasta Stołecznego Warszawy.

Podając do wiadomości publicznej, że następujące bilety zastawne Lombardo we, iako to: 5800. na Zł. pol. 360. 6339. na Zł. 320. 2026. — 700. 4705. — 60. 6340. — 150. 6066. — 100. 9724. — 50. 6341. — 180. 4470. — 450. 3805. — 120. 6508. — 30. 2943. — 50. posiadaczom tychże zaginęły, wzywa każdego w czyich ręku takowe znajdowały się mogły, ażeby w przeciągu sześciu tygodni a najdalej do dnia 16 Listopada roku bieżącego do Dyrekcji Lombardu w Ratuszu Głównym przy ulicy Senatorskiej posiedzenia swe odbywającej zgłosił się i prawo posiadaniaonych udowodnił, po upływie bowiem terminu wyżej oznaczonego, nowe bilety zastawne w miejsce zgubionych i fanty w zastawie będące tem jedynie osobom za opłaceniem przypadających należności wydane zostaną, których nazwiska w księgach Dyrekcji Lombardu są zapisane.

W Warszawie dnia 6 Października 1831 r.
Referendarz Stanu Prezydent,
J. Łaszczyński.
Sekretarz Jenerałny,
G. Jahotkowski.

Urząd Muncypalny Miasta Stołecznego Warszawy.

Wskutek przedstawienia Fizyka Miasta Stołecznego Warszawy wydanem zostało polecenie Rewizorom Policyjnym rogatek Warszawskich, ażeby nie przepuszczali do Miasta tutejszego skor z bydłat bitych lub zdechłych, dopóki nie zostaną opatrzone w świadectwo Fizyka miejscowego, iż takowe najmniej dwa tygodnie w dołach, przesypane potaziem, przechowane były a to dla zapobieżenia tym sposobem rozszerzaniu się zarazy. Urząd Muncypalny powyższe rozporządzenie podając do wiadomości publicznej, wzywa osoby interessowane, aby się do takowego ściśle zastośowały.

W Warszawie dnia 8 Października 1831.
Referendarz Stanu
Vice - Prezydent,
Gerlicz.
S. Otowski.

Urząd Muncypalny Miasta Stołecznego Warszawy.

Liczne zaskarżenia osób używających łaźni, o kradzież pierścieni, zegarków, pieniędzy i t. p. rzeczy w czasie kąpieł, spowodowały Urząd muncypalny do zwołania utrzymujących takowe, do iak najsurowszego zachowania przepisów w tym względzie wydanych; zawiadamia więc osoby interessowane, ażeby z swej strony równie do takowych zastosować się chciały, mianowicie: aby wszelkie kosztowności za przybyciem do łaźni oddawały do przechowania i zabezpieczenia za kontramarkami gospodarzowi łaźni, który w tym przypadku jedynie jest za nie odpowiedzialnym.

W Warszawie dnia 8 Października.
Referendarz Stanu Vice-Prezydent
Gerlicz.
S. Otowski.

Część Nieurzędowa.

P O L S K A

W Warszawie 10 Października.

— N. CESARZ i KRÓL mianował J.W. Jenerała Dywizyi *Rauteustrauch*, Członkiem Rządu tymczasowego Królestwa Polskiego.

— Twierdzą że kapitały należące do Banku Polskiego, d. 7 z. m. wywiezione z Warszawy, zwrócone będą prawie w całości.

— Do Stolicy przybyli Jenerałowie: *Xiąże Galiczyn, Suchozaniec, Czyczeryn, Lewandowski i Krywcow*. Powrócili także *Baron Mohrenheim* z Krakowa i Jenerałowa *Kesseck* z Wrocławia.

— Od wojska polskiego przybyli: Jenerałowie *Żółtowski, Kołaczkowski i Milberg*.

— Pułkownik *Kanitz* z 1 pułku huzarów pruskich przybył z Torunia.

— Dotychczas nieodebraliśmy jeszcze szczegółów o poddaniu się twierdzy Modlina.

— Listy kupieckie pocztą z Lipska nadeszły donosząc o nadzwyczajnym zdarzeniu, iakie się dotąd jeszcze nie zjawilo: — „Podług wiadomości z Włoch odebranych, Wezuwiusz po długim milczeniu, nagle zaczął okropnie ogniem wybuchać, a zniszczywszy okoliczne wioski, posunął swe lawy aż ku Neapolowi, i połowę tego pięknego miasta zalał; wszystkie domy zostały uszkodzone i prawie cała ludność tej części miasta w pożarze zginęła. Po tem wstrząśnieniu zapadła się większa część tego wulkanu, i w skutek tego utworzyły się później na morzu małe wyspy wulkaniczne. Wyspy te zdają się pływać, więc będzie ważnem zdaniem dla badaczów natury, iak się różnorodne żywioły w tak szczególnym sposobie pogodzić będą mogły. Gazety zagraniczne zapewne dokładniej o tem doniosą.

— *Gazeta Rządowa Pruska* z dnia 6 b. m. donosi od granic Polski dnia 2 Października. Podług wielu, z różnych stron odebranych wiadomości, w szczątkach wojska Polskiego panuje największe zamieszanie. — Część tego wojska, siadła pod Płockiem na statki, udała się do Włocławka i tam most zrobiła przez Wisłę. Wkrótce jednak opuściło to wojsko lewy brzeg Wisły. Rossyanie zajęli Włocławek, pułkownik *Krasnow* po małym oporze wziął nawet miast, a według zeznania ięńców wojsko miało się udać ku granicy Pruskiej i znajdować się w Lipnie. Jenerał *Anrep* przeszedł natychmiast w pogoni na prawy brzeg Wisły, a w tych dniach tem bardziej nastąpić musi ostateczne rozstrzygnięcie, gdy hrabia *Pahten* stoi eszelonami od Gombina do Brześcia Kuławskiego, i strzeże lewego brzegu Wisły, i iak wyżej powiedziano posłał już na prawy brzeg część swego korpusu a Feldmarszałek *Xże Paskiewicz* z korpusem *Creutza* i częścią gwardy, posunął się już aż ku Płońskowi. Tymczasem wielu schroniło się już w

R O S S Y A

z Petersburga 17 Września.

Najjaśniejszy Cesarz pozwolił synowi kupca Safronow, w skutek podanej prośby, wznieść w Lodeynoie Pole (w gubernii Ołonieckiej 262 1/2 wiorsty od Petersburga) pomnik z lanego żelaza, gdzie przed czasy stał pałac wiekopomney pamięci Cesarza Piotra Wielkiego. Pomnik ten otoczony będzie łańcuchami przyczepianemi do słupów kamiennych. Na wierzchołku jego wznosić się będzie orzeł podług rysunku, iaki widzieć się daie na pieczędach z czasów Piotra Wielkiego, napis zaś jego będzie: Tu stał niegdyś pałac Cesarza Piotra I Wielkiego. Ślad jego niech oznacza ten skromny pomnik, wznieśiony przez niewymuszone uszanowanie.

— Wydział zewnętrznego handlu ogłasza w gazecie handlowej, iż z białych chustek batystowych ze szlakami i oznaczonych w taryffie, tylko te mają być wpuszczone, których szlaki mają tylko jeden cal szerokości; chustki zaś z szerszymi szlakami, mają się uważać iako zakazane.

W liście prywatnym z Stambułu donoszą, że wkrótce po wielkim pożarze w Pera, na nowo wybuchnął gwałtowny ogień na przeciwko arsenału; pałac Kapudana Baszy i kilkanaście innych gmachów obrócone w perzynę; bez pomocy tłumów ludu przybyłego na pomoc, i bez bliskości morza, byłaby spłonęła cała flota. Nie wątpią już, że i pożar ten wzniecony został przez złe myślących. Naza jutrz znaleziono w składzie Greckiego kupca w Gallata mnóstwo palnych materiałów, które tam przez okno wrzucono, iuż ie płomień byłogarnął, szczęściem jednak sąsiedzi przeżyciem, szybko przybyli na ratunek. W nocy 31 sierpnia, był jeszcze trzeci, równie gwałtowny pożar, w bliskości słodkich wód ponad Bosphorem; równie iak w Gallata i tu w kilku miejscach podłożono ogień, który jednak przy gorliwej pomocy mieszkańców okolicy, wkrótce został stłumiony, Aresztowano wielu żołnierzy tureckich, przydybanych w nocy przy zakładaniu ognia. Wyznali oni, że liczba ich wynosi do czterdziestu, którzy ze wszystkich stron rozniecali pożary.

F R A N C Y A

z Paryża 28 września.

— Dnia 25 Cesarz Dom Pedro w towarzystwie Posła Brezylskiego odwiedził Króla J. Mości. D. 26 J. K. Mość przeżydował na radzie ministrów. Po ukończeniu iey o godzinie 2 1/2 udał się wraz z Królową i Xiężniczką Adelaydą do Tuilleriów, dla obejrzenia tam nowo urządzonych pokoiów. W tych dniach wprowadzi się Król z całą swoją Ro-

żoną do Tulleryów a d. 2 p. m. poraz pierwszy będą tam wielkie pokoje.

— Powtórne ostatniem razem zwiedzenie przez Króla J. Mości Vincennes i okolicy, miało na celu pobudzenie do większej czynności przy obwarowaniu Paryża. Między innemi ma być przy St. Maur zrobiony szaniec mostowy.

— Bióra Izby deputowanych zajęte były d. 26 b. m. wnioskiem Jenerała *Lamarque*, względem zamierzonych zmian w ustawie gwardyi narodowej, mających na celu szczególniej ułatwienie wezwania iey do broni. — Podług dziennika *du Commerce*, cztery bióra przyjęły odczytanie rzeczzonego wniosku na publicznem posiedzeniu.

— Zeszłej soboty Jenerał *Lamarque* złożył w biurze Izby deputowanych prośbę, podpisaną przez wielu francuzkich kupców z Port-au-Prince, którzy ponieśli straty przez nagłe zerwanie stosunków Jen. Konsula *Mollien* z Rządem Haytyjskim. *Journal du Commerce* namienia, iż Minister spraw zagranicznych, naganiał wprawdzie postępowanie pana *Mollien*; gdy jednak Ministerium nie chce w tej okoliczności nic wyrzeczędowym sposobem, tedy handlowe domy francuzkie przedsięwzięły sądownie dochodzić u pana *Mollien* swego wynagrodzenia.

— Podpułkownik *Castres* dowódca 3go pułku lekkiej piechoty, mianowany kommandantem wojskowym Palais-Royal.

— Liczba tutejszych kommissarzów policyi po ostatnich rozruchach została o 5 pomniejszona; wczoraj policya odbywała przegląd kilku domów, w których domysłano się ukrycia palnej broni.

— *Sortant* znany Naczelnik bandy *Chouanów*, który niedawno stawiał się przed dowódcą jednego z pułków stojących w Vender, nie dotrzymał swego przyrzeczenia, lecz na czele tłumu niesfornych popisowych na nowo przebiega zachodnie departamenty, rabując i rozbiągając pojedynczych żołnierzy.

— Posel hiszpański do Rzymu, Don *Pietro Gomez Labrador* pręciędzał w swej podróży do Madrytu przez Baiunę.

— Izba zaskarżająca tutejszego Trybunału, oświadczyła, iż skarga podana przez jednego z tutejszych mieszkańców przeciwko byłemu Prefektowi *P. Vivien* i kommissarowi policyi *Noel* o zgwałcenie mieszkania i samowolne aresztowanie, nie może być przyjęta.

— Nowy prefekt policyi pan *Saulnier* urządził biuro statystyczne, które będzie zbierać wszelkie wypadki i wiadomości ściągające się do policyi, i takowe wyda w druku.

— Słychać iż zwyczajne posiedzenie Stanów Jeneralnych zakończy się dnia 4 Października.

— W Tuluzie zniszczono w dniu 21 b. m. po odebraniu przez telegraf wiadomości o zaburzeniach zaszłych w Paryżu, drukarnie dwóch dzienników, przychylających usuniętej dynastyi.

— *Posiedzenia Izby* — Izba Parów przyjęła w dniu 24 Września prawo uchwalone już przez Izbę deputowanych, względem wyznaczenia Rządowi 1 miliona franków na środki zaradcze przeciwko cholery. Po załatwieniu tego przedmiotu wyznaczono dwie kommisye do roztrząśnienia dwóch projektów do praw, ściągających się do kredytu 2 milionów na ukończenie budowy niektórych kanałów, i wzglę-

dem stopni i dekoracyi wojskowych, nadanych podczas Stu dni. Następnie przyjęto znaczną większością pięć projektów do prawa, przedstawionych na posiedzeniu 9 b. m. i miejscowości jedynie interesujących. Nakoniec większością 55 głosów przeciwko 8 przyjęto wniosek Hr. *Simeon*, uczyniony na ostatniem posiedzeniu, względem sprawy Wicebr. *Dubouchage*, pozwalając wierzytelom, osadzić w więzieniu swego dłużnika.

— *Izba deputowanych* zajmowała się w dniu 24 Września, jedynie samemi petycyami. Po miesięcznem odnowieniu biór, pan *Gillon* zdał pierwszy raz sprawę o petycyach. Najważniejsza, podana była przez kilku kupców Marsylskich, żądających zniesienia przywilejów maklerów. Panowie *Bavoux* i *Pourrat* popierali ten wniosek, zaś pan *Fulchiron* wykazał liczne nadużycia, i jakie się wydarzały, dopóki nie było maklerów. Również i pan *Schonen* był zdania, iż nie należy uważać za przywilej urządzenie przedsięwzięte dla powszechnego dobra. Pan *Dupin* uczynił uwagę, iż objawia się prawie zamiar zaczepiania wszelkich instytucy, istnących dla dobra handlu, rolnictwa i przemysłu: w tej bowiem petycyi proszono o zniesienie maklerów, zaś winnych podanych Izbie, powstaia na Notariuszów, Patronów, pisarzów sądowych i woźnych. Petycyą tę więc porządku dziennego załatwiono co do zniesienia przywileju, co zaś do wykazanych nadużyć, odesłano ją do ministra handlu. Dosyć żwawa była dyskusya nad petycyą kilku posiadaczów medalu lipcowego, aby nie było różnicy między wstęgą medalu a krzyżem. Zgromadzenie odesłało ją do Ministra Spraw Wewnętrznych i do Biura wykazów. W innej petycyi, nieaki *Chavard*, żądał aby wydano prawo względem formalacyi organizacyi ludu; to byłoby prawem desorganizacyi, zawołało razem kilka głosów w contrach. Podający był zdania, że zgromadzenia te są potrzebne, dla utrzymywania świętego ognia miłości oyczyzny. Sprawozdawca zaś przypomniał, i jakie skutki zgromadzenia ludu sprawiły w czasie pierwszej rewolucyi, i głosował za porządkiem dziennym, który prawie jednomyślnie przyjęto. Wiekie zajęcie sprawiło podanie kilku oficerów, którzy w zeszłym roku przystąpili do assocyacyi departamentu Mozeli w Metz i teraz protestowali przeciwko rozporządzeniu ministra wojny względem nich wydanemu, podług którego na rok zostali oddaleni ze służby bez płacy. Sprawozdawca uczynił wniosek odesłania petycyi tej do ministra wojny. Pan *Charpeutier*, mniemał, iż przedewszystkiem należy rozpoznać, czyli rozporządzenie marszałka *Soult* było prawne; innemi wyrazy: czyli chwilowe oddalenie oficera, zawisło od humoru i dowolności ministra, lub czyli raczej, nie powinno być uprzedzone sądowym wyrokiem. Oświadczenie mówcy, iż na ówczas wspierał assocyacyą narodową w swoim departamencie powodowało Hr. *Jaubert* do uczynienia uwagi, iż on ze swojej strony, zna tylko jedną assocyacyą narodową, która istnieje w Izbach i uznaje Króla za głowę. Wszędzie, dodał on, towarzysztwa te musiały ustąpić zdrowemu rozsądkowi ludu, a większa część oficerów którzy do nich przystąpili, powróciła już znów do czynnej służby; na pytanie, czyli środek, iakiego użył minister wojny, był prawny; można wprost odpowiedzieć, iżby już nie było wojska, skoroby mu przyznano prawo radzenia. Marszałek *Soult* sam wystąpił w obronie tego rozporządzenia. Wojskowi, mówił on,

do których rozporządzenie to było zastosowane, byli poczęści oficerowie ze służby czynnej, poczęści uczniowie szkoły aplikacyjnej z Metz; że oświadczył tym, którzy byli na ówczas w Paryżu, iż niewątpi o dobrym ich sposobie myślenia; lecz że iako naczelnik Hierarchii wojskowej, musi czuwać nad ich postępowaniem; w służbie *ieden tylko istnieje sztandar, ieden tylko rozkaz*, bez karności niemożna sobie wyobrażać wojska; żeby zaś wszyscy tacy wojskowi byli oddaleni bez płacy, tylko w części jest prawdą; oficerowie z służby czynnej uzyskali połowę żołdu; nikomu także niewyznaczono miejsca zamieszkania; że z resztą przed oddaleniem należycie ich napomniat, przywodząc im na pamięć przepisy wojskowe; i że tych tylko, którzy mimo to nie wystąpili z towarzystwa, wezwał, aby przez pewny czas rozpamiętywali na osobności swoje położenie (śmiech); zarazem zaś oświadczył im, iż skoro się namyslą, przyymie ich otwartymi rękami. Wiele z tej młodzieży nienamysliło się, i z tego powodu, on sądził także, iż mu nie należy zmieniać swego postanowienia. Tym zaś, którzy wystąpili z towarzystwa, chętnie przysposobności ostatnim imieniem króla, przywrócił ich stopnie wojskowe, uważa ich bowiem za dobrych oficerów i spodziewa się, iż oni równie iak on nie będą pamiętać tego co się stało. Jenerał *Bugeaud* w bardzo ogólnych wyrazach oświadczył się przeciwko wszelkim towarzystwom; lecz natomiast Jenerał *Demarçay* miał się za niemi. Mówił on między innemi, iż każdy naczelnik wojskowy z natury skłonny do przekraczania zakresu swej władzy; czego on równie iak każdy inny doświadczał w swym czasie; również i Marszałek *Soult* był tegoż samego zdania i będąc w roku 1815 Ministrem Wojny, wyznaczył dowolnie stałe mieszkanie Jenerałowi *Excelmans* pobierającemu połowę żołdu. Co się tyczy towarzystw Narodowych, te nie byłyby się nigdy zjawily, gdyby Rząd zaraz w początku był oświadczył, iż chce zachować wszelkie stosunki z obcemi krajami, o ile te nie będą przeciwne bytowi narodowemu i politycznej niepodległości kraju. Kiedy zaś obecnie Minister Spraw Zagranicznych woła na Izbę: *Zachowacie pokój, jeżeli będziecie grzecznymi!* to wyraźnie naucza służalstwa (*Knechtschaft*); żaden obcy kraj nie ma prawa mieszać się do spraw wewnętrznych Francyi, a kraje obce iedynie mogą tylko żądać zachowania istnących z nimi traktatów. Hrabia *Sebastiani* namieniał, iż jeżeli użył wyrazu: *Si vous êtes sages*, pod wyrazem *sage*, rozumiał roztropny (*prudent*); t. i. że jeżeli Francya będzie dosyć roztropna i szanować niepodległość innych narodów, te także nieubliżą iey niepodległości. Po kilku uwagach Ministra publicznego wychowania, petycyja w mowie będąca, przez porządek dzienny została załatwiona.

DONIESIENIA PRYWATNE.

— Ostrzega się iż listy zastawne pod Nr. 161.9 7. lit. B. na 5000 złp. i pod Nr. 91.344 lit. C. na 1000 złp. skradzione zostały. Kto by takowe chciał nabyć, narażonym będzie na straty, gdyż właściwe kroki są przedsięwzięte przez właściciela, celem onych odzyskania.

Wydawca K. M. Grabowski.